

Elżbieta Czykwin

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

ORCID 0000-0002-1297-1926

Dziecko i rodzina w świetle działań organizacji Barnevernet. Próba ewaluacji z perspektywy polskiej i norweskiej

Wprowadzenie

Polsko-norweskie kontrowersje wokół instytucji Barnevernet analizowałam już we wcześniejszym artykule¹. Zajmowałam się w nim odmiennością postrzegania aktywności tej instytucji z perspektywy polskiej i norweskiej. Wydarzenia, do jakich doszło później w konsulacie polskim w Norwegii, z udziałem konsula Sławomira Kowalskiego, skłoniły mnie do ponownego przyjrzenia się aktywności Barnevernet.

Celem artykułu jest wskazanie kontrowersyjnych różnic mentalnych w wizerunku i ewaluacji działalności Barnevernet, widzianych z perspektywy odmiennych kultur – polskiej i norweskiej.

Barnevernet

Instytucja Barnevernet (dosłownie „ochrona dzieci”) działająca w Norwegii jest państwową agendą, obecną w każdej gminie i zajmującą się ochroną dziecka. Zgodnie z ustawą, organizacja ta ma na celu „zapewnienie dzieciom i młodzieży, żyjących w warunkach szkodliwych dla ich zdrowia i rozwoju, niezbędnej pomocy i opieki we właściwym czasie”². Około 3 proc. dzieci w Norwegii jest objętych pomocą Barnevernet w postaci doradztwa,

¹ Zob. Czykwin E., *Kontrowersje polsko-norweskie wokół instytucji Barnevernet*, w: Pamiątkowy album wydany z okazji 40 rocznicy pracy naukowej prof. J. Nikitorowicza, Wydział Pedagogiki i Psychologii UwB, Białystok (w druku).

² *The Child Welfare Act*, § 1-1. <https://www.regjeringen.no/en/dokumenter/the-child-welfare-act/id448398/> (data dostępu: 1.I.2019).

zewnątrznego wsparcia, dostępu do opieki dziennej i innych. Mniej więcej jedna czwarta objętych opieką dzieci, po uzyskaniu odpowiedniego orzeczenia, jest umieszczana w rodzinach zastępczych lub instytucjach opiekuńczych. Barnevernet prowadzi też szeroko zakrojoną działalność prewencyjną, rekrutuje osoby stanowiące grupy wsparcia i rodziny zastępcze, kontroluje i pomaga takim rodzinom w realizacji ich zadań opiekuńczych i zapewnia pomoc techniczną potrzebującym³.

Barnevernet dysponuje dwoma specjalistycznymi agencjami. Pierwsza z nich, Norwegian *Barne-, untngs- og familiedirektoratet*, w skrócie *Bufdir*, jest odpowiedzialna za „teoretyczne” zagadnienia związane z dobrostanem podopiecznych, konkretnie za interpretację prawa oraz zlecanie i upowszechnianie wyników prowadzonych badań. Druga z agend to norweski *Barne- untngs-og familieetaten*, w skrócie *Bufetat*, odpowiedzialny za „praktyczne” aspekty dobrostanu dzieci, a więc realizację zadań w instytucjach opieki oraz rekrutację i szkolenie rodzin zastępczych.

Mentalnym DNA społeczeństwa norweskiego jest uznawanie praw dzieci do uczestniczenia w podejmowaniu decyzji ich dotyczących, wyrażania własnych opinii i precyzowania własnych potrzeb stosownie do ich wieku i poziomu dojrzałości⁴. Dotyczy to w szczególności przypadków postępowania administracyjnego i sądowego, mających istotny wpływ na ich codzienne życie.

Podjęte przez omawianą organizację interwencyjne umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych wynikało z kilku podstawowych przyczyn:

- braku umiejętności rodzicielskich (29 proc.);
- problemów natury psychologicznej rodziców (17 proc.);
- wysokiego poziomu konfliktów wewnątrz rodziny (11 proc.);
- nadużywania narkotyków przez rodziców (8 proc.).

Można dostrzec już na wstępie, że wszystkie te czynniki trudno rozdzielić i zazwyczaj występują jednocześnie, wzajemnie się potęgując. Ponadto można je zaliczyć do symptomów „miękkich” – niejednoznacznie definiowalnych. Te dwa spostrzeżenia okażą się dalej brzemiennie w liczne kwestie sporne.

Norweski system Barnevernet jest szeroko krytykowany na forum międzynarodowym. Został on negatywnie oceniony w raporcie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał zaś, że norweski system pieczy zastępczej dopuszcza się naruszeń

³ https://www.bufdir.no/en/English_start_page/About_us/ (data dostępu: 17.12.2018).

⁴ *The Child Welfare Act*, §§ 4-1, 6-3. Tamże.

międzynarodowych gwarancji życia rodzinnego (art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

Interwencja konsula

W mieście Hamar (120 km od Oslo) rodzice czwórki dzieci, oboje Polacy, zostali umieszczeni na obserwacji w ośrodku wychowawczym. W tym czasie ich dzieci zostały umieszczone w trybie alarmowym, w anonimowej rodzinie zastępczej. Jedynie najmłodsze dziecko, niespełna roczne, zostało pod opieką rodziców. Konsul polski Sławomir Kowalski protestował właśnie przeciw zastosowaniu trybu alarmowego.

Konsul wraz z rodzicami udał się w odwiedzinę do dzieci, aby dodać, jak stwierdził, dzieciom otuchy. Procedury wyjaśniające ciągną się miesiącami, a rodzice biologiczni mogą spotykać się z dziećmi zaledwie podczas kilku trwających godzinę spotkań. Sławomirowi Kowalskiemu odmówiono widzenia z dziećmi i wezwano policję. Film dokumentujący zajście ukazuje zachowania i słowa konsula: „Chcę asystować polskim obywatelom. Mam prawo” – mówi spokojnie konsul Kowalski i powołuje się na międzynarodowe przepisy. „Proszę wyjść z budynku. Mamy prawo pana usunąć, zatrzymać na 24 godziny” – mówi podniesionym głosem policjant. Konsul zwraca uwagę, iż chroni go immunitet dyplomatyczny. „Jak nie wyjdiesz sam, to cię wyniesiemy” – dodaje stanowczo policjantka. Policjanci stopniowo wypychają konsula z budynku.

To nie policjantom, ale polskiemu konsulowi zarzucono potem agresywne przeszkadzanie w pracy urzędnikom, a więc przedstawicielom państwa, którzy nie chcieli dopuścić do spotkania z dziećmi, oraz niestosowanie się do poleceń policji. Doszło do konfliktu dyplomatycznego – rząd norweski wezwał polskie MSZ do odwołania konsula w terminie trzech tygodni. Polski Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz odmówił odwołania. Warto dodać, że kadencja konsula Kowalskiego upływa w czerwcu 2019 roku.

Sławomir Kowalski pełni funkcję konsula w Norwegii od trzech lat. Jak stwierdza w mailu rzeczniczka norweskiego MSZ Per Bardalen Wiggen: „W ciągu trzech lat kierowaliśmy skargi na pana Kowalskiego do polskiej ambasady w Oslo. Jeśli chodzi o szczegóły jego zachowania, nie możemy ich podać. Znane są nam deklaracje polskiego MSZ ujawnione w prasie⁵. Czekamy na odpowiedź oficjalną drogą dyplomatyczną” – stwierdziła rzeczniczka MSZ

⁵ <http://www.dziennik.com/wiadomosci/arttykul/norwegia-wydala-polskiego-konsula> (data dostępu: 8.III.2019).

Norwegii Ane Haavardsdatter Lunde⁶, potwierdzając że wezwano Polskę do odwołania konsula. Słowa rzecznika UD (norweskie MSZ): „Postępowanie Kowalskiego w szeregu spraw konsularnych, włączając w to postawę wobec osób pełniących stanowiska publiczne, nie było zgodne z rolą dyplomaty”, były szeroko cytowane przez norweskie media.

Artur Kubik, prawnik i założyciel polskiego związku zawodowego Solidaritet Norge⁷, charakteryzuje konsula jako „ostoję spokoju i profesjonalizmu. Argumenty strony norweskiej są niewiarygodne”. W ciągu niespełna pięciu lat konsul podjął 150 interwencji w sprawie dzieci odbieranych polskim rodzinom, z których 70 zakończyło się powodzeniem, a więc zamknięciem postępowań bez odebrania praw rodzicielskich.

Powyższy incydent spowodował jednoczenie się w proteście Polaków w kraju i zza granicy pod hasłem: „Murem za konsulem”. W ciągu trzech tygodni sporządzona została popierająca konsula petycja, podpisana przez niemal 8 tys. osób, także przez organizację Ordo Iuris, której akcja została zainicjowana w Polsce. Dr Jerzy Kwaśniewski, jej prezes, stwierdził: „Polskie rodziny, które miały do czynienia z Barnevernet, skarżą się na izolację dzieci oraz przenoszenie ich do rodzin, które nie mówią w języku polskim, a często wyznają inną religię i wartości”.

Powyższe stwierdzenie wydaje się sugerować, co powraca także w wypowiedziach Internautów, że władze norweskie nie mają czystych intencji i nie chodzi im o dobro dziecka, ale próbują realizować cele polityczne. Co więcej, postulat zawarty w tych słowach wydaje się być absolutnie nierealistyczny: skąd władze Barnevernet miałyby znaleźć na terenie Norwegii rodzinę zastępczą mówiącą po polsku i wyznającą wartości reprezentowane przez inną niż norweska rodzinę?

Wracając do osoby konsula, Sławomir Kowalski został skierowany na placówkę dyplomatyczną w Oslo po wygraniu konkursu na to stanowisko jeszcze za rządów PO. Jest doktorem prawa. Objął urząd po poprzedniku, który porównał urzędników Barnevernet do hitlerowców, wiedział więc, iż obejmuje placówkę niełatwą. W 2016 roku, a więc już za nowego rządu, konsul Kowalski odebrał nagrodę im. Andrzeja Kremiera „Konsul roku”.

Na konflikt kładzie się cieniem sprawa obywatelki Norwegii Silie Garmo⁸ oraz jej czteromiesięcznej wówczas córki (maj 2017). Polskie MSZ

⁶ <https://www.rp.pl/Dyplomacja/190219911-Polski-konsul-uznany-za-persona-non-grata-w-Norwegii-Jest-reakcja-MSZ.html> (data dostępu 8.III.2019).

⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=yAh7UhYXPzA> (data dostępu 8.III.2019).

⁸ <https://www.tvp.info/41294690/polska-udzielila-azylu-silje-garmo-norweзка-uciekla-z-kraju-przed-urzedem-ds-dzieci> (data dostępu 8.III.2019).

początkowo udzieliło azylu Silje Garmo i jej córce Eirze (styczeń 2018) na wniosek matki. Barnevernet zarzuca Norweżce między innymi nadużywanie paracetamolu i przewlekłe zmęczenie. Przyjaciele ostrzegli ją, iż BV zamierza odebrać jej dziecko, dlatego zdecydowała się opuścić Norwegię i poprosić o azyl w Polsce. Polska procedura azylowa przewiduje, że ostateczną decyzję w tej sprawie podejmuje minister spraw zagranicznych. W lipcu 2018 roku minister spraw zagranicznych Polski odmówił udzielenia azylu matce, ponieważ „sytuacja prawna wnioskodawczyni” uległa zmianie. Prawnicy Norweżki złożyli odwołanie od tej decyzji, już wówczas bowiem w Norwegii wydano wobec dziecka „nakaz opiekuńczy”, oznaczający natychmiastowe odebranie dziecka w momencie pojawienia się go na obszarze Norwegii. Odwołanie zostało uwzględnione. Dwuletnia dziś Eira całe niemal życie spędziła w Polsce.

Uważa się, i znajduje to wyraz w wypowiedziach Polaków mieszkających w Norwegii, że władze norweskie czują się dotknięte przyznaniem azylu obywatelce Norwegii, a ich działania mają charakter odwetowy.

Po stronie konsula staje współpracująca z nim psycholog Kamila Gryn⁹, która stwierdza: „Tych scen nie zapomnę do końca życia. Uczepiona szyi matki sześciolatka dziewczynka była siłą odciągana za nogi przez urzędników. Szloch, spazmy. Po czymś takim sama nie mogę dojść do siebie”. Pracownikom BV zarzuca też fałszowanie dokumentacji, w której zapisano, że dziewczynka schowała się pod stół ze strachu przed matką, podczas gdy bawiła się w chowanego¹⁰, a czerwony ślad na czole dziewczynki miał być skutkiem stosowania przemocy, tymczasem pozostał po zabawie z półtorarocznym bratem.

Polskie i norweskie standardy

Realia w zakresie prawa do opieki nad dziećmi, szczególnie dziećmi małymi, są istotnie odmienne w Polsce i Norwegii. W Polsce dopuszczalne jest krzyczenie na dzieci, używanie przemocy, przebywanie dzieci wśród rodziców pijących alkohol bądź zażywających narkotyki, pozostawianie dziecka bez opieki, podawanie dzieciom niezdrowej żywności, zaniedbania w leczeniu lub edukacji dziecka. Takie zachowania dziecka jak płacz, krzyk, skarżenie się na rodziców, w Norwegii traktowane są z całą powagą. Barnevernet rozpatruje wszystkie zgłoszenia związane z podejrzeniem, iż dziecko

⁹ <https://wiadomosci.wp.pl/dramatyczna-relacja-z-norwegii-konsul-kowalski-walczy-o-jeszcze-jedna-rodzine-6348755840599681a> (data dostępu: 8.III.2019).

¹⁰ Tamże.

jest krzywdzone, także anonimowe. Działanie tej instytucji uruchamiają zgłoszenia nauczycieli, sąsiadów, notatki w prasie, ale także zgłoszenia samych dzieci. BV jest zobowiązane na podstawie Ustawy o ochronie praw dziecka¹¹ oraz Ustawy o postępowaniu administracyjnym i administracji publicznej¹² do natychmiastowego reagowania.

Rodzice mają prawo wglądu do raportu dotyczącego sprawy ich dziecka. Mają także prawo uczestniczyć w trakcie rozpatrywania sprawy, ale nie w trakcie narady i głosowania. Co ważne, fakt bycia cudzoziemcem nie zwalnia od odpowiedzialności wobec norweskiego prawa na równi z obywatelami norweskimi. Podkreśla się, iż żadne przywileje z tytułu bycia cudzoziemcem im nie przysługują. Zasada równości obywateli wobec prawa jest w Norwegii bezwzględnie przestrzegana.

Zderzenie dwóch odmiennych mentalności

Opisywany wyżej konflikt dyplomatyczny jest przykładem zderzenia dwóch mentalności. Istnienie odmiennych perspektyw oglądu rzeczywistości rodzinnej ujawniał już wcześniej tzw. „przypadek Nicole”, dziewczynki odebranej polskim rodzicom i porwanej następnie przez detektywa Rutkowskiego z rodziny zastępczej, który stał się kanwą filmu „Obce niebo” Dariusza Gajewskiego (2015).

Ponieważ analizowana materia relacji w rodzinie i jej przemocowego lub życzliwego dziecka charakteru może być traktowana jako mało wymierna, „miękką”, staje się ona przedmiotem projekcji głębszych, nie do końca uświadamianych rysów mentalnych. We wcześniejszym artykule¹³ zostały wskazane takie istotne rysy myślenia Polaków i Norwegów, mające charakter paradygmatów. Należy do nich, przypomnijmy, brak zaufania Polaków do dalszych innych i instytucji państwowych oraz jeden z najwyższych poziomów takiego zaufania stwierdzony u Norwegów. Poziom ten odnosi się do szerszej kwestii kapitału społecznego¹⁴, tzw. zaufania pomostowego czy wią-

¹¹ Barnevernloven, Lov av 17 juli 1992 nr 100, <https://lovdata.no/dokument/LTI/lov/2005-06-17-65> (data dostępu: 8.III.2019).

¹² Forvaltningsloven, <https://jusleksikon.no/wiki/Forvaltningsloven> (data dostępu: 8.III.2019).

¹³ Dotyczącym Barnevernet, zob. odn. 1.

¹⁴ *Zaufanie społeczne. Teoria, Idee, praktyka*, (red. J. Szymczyk), Oficyna Naukowa, Warszawa 2016, *O nieufności i zaufaniu. Komunikat z badań*, CBOS nr 35/2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_035_18.PDF (data dostępu: 22.XII.2018). *Zaufanie społeczne. Komunikat z badań*, CBOS nr 18/2016 https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_018_16.PDF (data dostępu: 22.XII.2018).

żącego (*bridging trust*), którego znaczenie dla szeregu ważnych zmiennych społecznych jest kluczowe¹⁵. Brak zaufania pomostowego Polaków związany jest z niskim poziomem ufności wobec instytucji państwa i w przypadku Polski także państwa wobec obywateli. Polacy nie ufają również innym międzynarodowym instytucjom, jak ONZ, NATO czy Rada Europy.

Stosunek do instytucji Barneverte może być więc w jakimś stopniu rezultatem tego braku zaufania. Norwedzy, przeciwnie, obdarzają innych ludzi i instytucję państwa/owe ogromnym zaufaniem. Taki stan może sprzyjać pogłębieniu konfliktu polsko-norweskiego dotyczącego ewaluacji działania tej organizacji przez obie strony.

Brak zaufania leży też u podstaw rażąco niskiego uspołecznienia Polaków. Jak stwierdza Janusz Czapiński:

(...) Jeśli pytamy 26 tys. Polaków, to wśród nich może się trafić ok. 50, którzy w jakikolwiek sposób działają wspólnotowo. I to pokazuje skalę tego zjawiska. (...) Taki „patologiczny indywidualizm”, polegający na tym, że tworzymy granicę między własnym ja i całą resztą świata. I do tego kręgu własnego ja dopuszczamy tylko najbliższych, czyli żonę, dzieci i ewentualnie jeszcze przyjaciół albo kuzynostwo, a cała reszta jest poza tym murem¹⁶.

Zdaniem tego badacza, Kościół katolicki w Polsce propaguje taki rodzinny indywidualizm, a nie miłość do bliźniego, w szczególności bliźniego dalszego. W Polsce w organizacjach społecznych udziela się, i to niekoniecznie aktywnie, zaledwie 9 proc. Polaków. Z tego dominującą grupę stanowią osoby działające w organizacjach i inicjatywach przykościelnych¹⁷.

Norweski model partnerstwa *dugnat*¹⁸ oznacza odrzucenie wzajemnych przesądów i różnic w celu zjednoczenia wysiłków na rzecz wspólnego dobra, jakim jest dobro Norwegii. Dla zewnętrznych obserwatorów Norwegia jest prototypem globalnego wolontariatu. *Dugnat*, projekt wspólnotowy, polega na tym, aby pracować razem ile sił przez cały dzień, a potem wspólnie przyrządzić i zjeść niewyszukaną kolację. Taki model jest nawiązaniem do wiejskiego, trudnego życia, kiedy ludzie, aby przetrwać, pomagali sobie nawzajem, żyjąc prostym, skromnym życiem we wspólnotach równouprawnionych mężczyzn i kobiet.

¹⁵ Skarżyńska K., *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*, w: *Jak Polacy przegrywają. Jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk.

¹⁶ Wywiad z prof. J. Czapińskim w Czytaj więcej: <https://polskatimes.pl/janusz-czapiński-polacy-wciąż-mają-problem-z-zaufaniem-drugiemu-człowiekowi/ar/3591071> (data dostępu: 22.XII.2018).

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Witoszek N., *Najlepszy...*, dz. cyt., s. 32-33 oraz 71.

Inną zmienną, na którą warto zwrócić uwagę, jest destruktywna¹⁹ kultura narzekania, charakterystyczna dla Polaków z racji trudności w generowaniu pozytywnych oczekiwań oraz budowaniu wspólnot^{20, 21}.

Mechanizm oczekiwań, które pełnia rolę samosprawdzających się prorocstw, w odniesieniu do Norwegii trafnie i z wdziękiem dostrzegła Nina Witoszek:

(...) tu rzeczywistość się pomału w świat zmieniała ideału. Najpierw stworzono wizję najlepszej nacji w Europie – niepokalanie czystej i najbardziej miłującej pokój. Wzmocniono ją ludową baśnią o szczęściu, które sprzyja prostaczce i o bogactwie, które przypada mu w nagrodę za dobre serce i poczciwość. Potem te obie opowieści powtarzano do znudzenia, tak że kiedy Norwegom „przypadło w nagrodę” naftowe bogactwo oraz rola gołąbka pokoju na świecie, nikogo to nie zdziwiło²².

Norwedzy, mieszkańcy kraju, w którym obowiązkiem jest być szczęśliwym – nie narzekają. Jak pisze Witoszek:

Norwegowie są szczęśliwi do tego stopnia, że czasem gazety narzekają, iż – no właśnie – ludzie za mało narzekają! Badania wykazują, że siedemdziesiąt procent obywateli kraju „płaci podatki z entuzjazmem i byłoby skłonni płacić więcej”²³.

Kolejnym, dzielącym Polaków i Norwegów rysem mentalnym, na który warto zwrócić uwagę, jest przekonanie, iż opieka nad dziećmi leży w gestii rodziców a nie państwa (Polska), podczas gdy Norwedzy są raczej odmiennego zdania. Obszary ingerencji państwa w dobrostan rodziny i dziecka w Polsce systematycznie ulegają poszerzeniu (instytucje: żłobków, przedszkoli, szkół, ale także szpitali, izb dziecka, pogotowia opiekuńczego,

¹⁹ Narzekanie utrudnia budowanie pozytywnych wyobrażeń rzeczywistości i wspólnych dążeń do ich urzeczywistnienia.

²⁰ Wydaje się, że Polska znalazła się w przełomowym momencie budowania wspólnot. Łączenie się Polaków w obliczu niespodziewanej i tragicznej śmierci prezydenta Gdańska, a także takie społeczne zjawiska jak masowe poparcie Hanny Zdanowicz w wyborach samorządowych w Łodzi, masowość ruchów biegaczy i przede wszystkim sukcesy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy stanowią symptomy, iż nowe wspólnoty mają charakter efemeryczny, pozapolityczny i pozareligijny. Charakteryzuje je witalność, optymizm, aktywność, radość i bezinteresowność. Ten ludyczny charakter „czasu plemion”, jakby to stwierdził Michael Maffesoli (zob. Maffesoli M., *Czas plemion*, PWN, Warszawa 2008) stoi w opozycji do oferty wspólnoty proponowanej przez Kościoły i partie polityczne.

²¹ Wojciszke B. i Baryła W., *Kultura narzekania, czyli o psychicznych pułapkach ekspresji niezadowolenia*, w: *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk 2005, s. 35-52.

²² Witoszek N., *Najlepszy kraj...*, dz. cyt., s. 73.

²³ Witoszek N., *Najlepszy...*, dz. cyt., s. 17.

domów dziecka, zakładów poprawczych, OHP, mediów, wypoczynku dzieci, świadczeń socjalnych, etc.), jednak rysujące się konflikty kompetencyjne na tym polu widoczne są choćby w kontestowaniu przez część rodziców obowiązku szczepień, obowiązku szkolnego, albo obecności religii w szkole. Konflikt ten niekoniecznie polega na zabieganiu o poszerzenie czy utrzymanie praw rodziców do dziecka. Jest niejednokrotnie sporem o przerzucenie np. obowiązków opiekuńczych czy wychowawczych z rodziców na szkołę, a więc ma charakter dobrowolnego uszczuplenia praw rodziców.

W Norwegii wynika to z zaufania obywateli do państwa oraz traktowania go jako arbitra w sporach, a także wysokiego przywiązania do „dobra wspólnego” jako nierozmienialnego na partykularne interesy, a także zwrotu w mentalności Norwegów od materializmu do idealizmu²⁴.

Jeszcze inną znaczącą różnicą jest stosunek do przeszłości i przyszłości. Perspektywa czasowa współczesnych jest w znaczącym stopniu dziedzictwem myślenia Grekorzymian. Jak stwierdza Jose Ortega y Gasset²⁵:

Grekorzymian cechowała zadziwiająca ślepotą na sprawy przyszłości. Nie widzieli jej, tak jak daltonista nie widzi koloru czerwonego. Żyli za to mocno osadzeni w przeszłości. Przed zrobieniem czegokolwiek cofali się najpierw o krok, (...); szukali w przeszłości wzorca sytuacji obecnej, a gdy go znaleźli, rzucali się w teraźniejszość, chronieni a zarazem deformowani przez ów znamienity pancerz przeszłości. Dlatego całe ich życie było w pewnym sensie odradzaniem się dawnego życia.

Spektakularnym przykładem ślepoty na sprawy przyszłości i działania wspomnianego mechanizmu była przeprowadzona w Polsce 1999 roku reforma struktury szkolnictwa, wprowadzająca system trzystopniowy w miejsce dwustopniowego. Źrenicą reformy były gimnazja – nieznane po wojnie, ale stanowiące retrospekcję czasów przedwojennych. Nowa reforma z 2017 roku nie oferowała zasadniczo niczego nowego, a jedynie powrót do systemu sprzed 1999 roku, z likwidacją gimnazjów włącznie.

W Norwegii nowoczesność to harmonijna mieszanka przeciwieństw, dająca „efekt koziego sera”, norweskiego specjału o smaku i słodkim, i kwaśnym. Ewolucyjne podejście do życia i przekonanie, że „lepsze może być wrogiem dobrego”, skłaniało do inkluzji nowych, prospołecznych idei niekoniecznie we wrogości do starych. Bez radykalizmu. W partnerstwie i z dobrą

²⁴ Witoszek relacjonuje tu poglądy norweskiego socjologa Ottara Hellevika jako pozbycie się „neurozy dobrobytu” przez społeczeństwo norweskie w latach 80. Tamże, s. 17.

²⁵ Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, (tłum. P. Niklewicz), Wyd. Replika, Poznań 2016, s. 232-258.

wolą. Norwedzy „są mistrzami godzenia sprzeczności”, są do bólu racjonalni, ale także po chrześcijańsku wybaczący. Charakteryzuje ich także „socjalistyczne poczucie równości”. W tym również równości kobiet, licznie reprezentowanych np. w polityce.

Barnevernet, co by o niej nie powiedzieć, jest instytucją – ofertą, nieznaną i nie mającą swojego pierwowzoru. Stanowi kontrowersyjną, ale jednoznacznie nowatorską propozycję rozwiązania problemu przemocy w rodzinie, opartą o najnowsze osiągnięcia nauki. Stanowi próbę konstruktywnego i odpowiedzialnego wyjścia naprzeciw trudnej rzeczywistości.

Jeszcze inną, szczególnie bolesną różnicą między mentalnością norweską i polską, widzianą z perspektywy socjologicznej, jest kwestia przyzwolenia na przemoc. W perspektywie wizerunku omawianej instytucji wydaje się to niezwykle istotne. Eliminowanie przemocy w relacjach domowych, a więc w relacjach i atmosferze, w której kształtuje się osobowość dziecka, uważa się za żrenicę i granicę umożliwiającą dzielenie tych relacji na prawidłowe i nieprawidłowe.

Tradycyjne rozumienie przemocy jako jedynie przemocy fizycznej, seksualnej czy jako rażących zaniedbań, np. głodzenia, uległy istotnemu rozszerzeniu. Szczególnie pojęcie „przemocy symbolicznej”, wprowadzone przez Pierre’a Bourdieu, zwłaszcza w rodzinie²⁶, wyculiło badaczy zjawiska przemocy na nowe jego wymiary²⁷, jak obelgi, upokorzenia, groźby, wyzwiska, krzyk, wulgaryzmy, urąganie godności osoby, bezustanna krytyka, uszczypliwe aluzje, różne formy szykanowania, inwigilowanie partnera, blokowania jego kontaktów z rodziną i bliskimi, publiczne zawstydzanie, kontrolowanie telefonu i korespondencji, manifestowanie siły i przewagi, ciągłe oskarżenia np. o brak zrozumienia czy zdradę i wiele innych.

Przemoc finansowa stała się także dotkliwą formą przemocy rodzinnej, podobnie jak dystansowanie się i brak kontaktu obu małżonków. Rodzajem przemocy w rodzinie są także, często zawoalowane, próby manipulowania innym/mi, np. poglądami drugiej strony i nieposzanowania jej autonomii czy ustępowanie w imię „świętego spokoju”. Jest to bardzo ważne i nowe, iż uszanowanie godności i autonomii dotyczy nie tylko małżonków, ale także

²⁶ Passeron J.C., Bourdieu P., *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, (tłum. E. Neyman), PWN, Warszawa 2011.

²⁷ Warto rozgraniczyć tu pojęcia „przemocy domowej” i „przemocy w rodzinie”. Przemoc domowa jest pojęciem szerszym i może dotyczyć np. konkubentów albo osób starszych wspólnie zamieszkujących. Przemoc w rodzinie dotyczy jedynie rodziny.

dziecka²⁸. Norwedzy przywiązują ogromną wagę do podmiotowości i autonomii nie tylko rodziców ale również dziecka. Jego opinia w kwestiach domowych jest uwzględniana i respektowana z całą powagą.

Toksyczne, przemocowe relacje w rodzinie są groźne dla wszystkich, ale szczególnie dla dzieci, które nie dysponują bardziej wyrafinowanymi mechanizmami obronnymi, jak racjonalizacja czy projekcja, i reagują na przemoc regresją, przejawiając także stany lękowe, apatię oraz popadając w różnego rodzaju zaburzenia somatyczne, jak brak apetytu, drżenie rąk, kołatanie serca, moczenie nocne, bóle głowy czy zaburzenia gastryczne. Nadrzędnym skutkiem funkcjonowania dziecka w toksycznej rodzinie jest jego zaniżone poczucie wartości.

Raport Komisji Raundalena

Działalność Barnevernet opiera się na tzw. *Raporcie Komisji Raundalena*²⁹, jednego z uznanych norweskich psychologów dziecięcych. W 2012 roku przygotował on raport dla Ministerstwo Dzieci, Rodzin i Przeciwdziałania Wykluczeniu. W raporcie kładzie się silniejszy akcent na rozwój dziecka niż na więzi biologiczne z rodzicami poprzez przyjęcie „reguły promowania środowiska sprzyjającego rozwojowi” jako kryterium nadrzędnego. Oznacza to, że jeśli relacja między rodzicem/rodzicami a dzieckiem stanowi przeszkodę w rozwoju dziecka – zapewnienie dziecku środowiska sprzyjającego rozwojowi jest ważniejsze niż dopuszczenie, aby dorastało w toksycznej rodzinie biologicznej. Za najważniejsze kryterium uznaje się związek emocjonalny. W przypadku dzieci do 18 miesięcy, decyzja o przekazaniu dziecka rodzinie zastępczej powinna być podjęta w ciągu roku, a w przypadku dzieci w wieku powyżej 18. miesiąca do czterech lat – najpóźniej w ciągu dwóch lat. Oznacza to, iż rodzice biologiczni będą mieli niewiele czasu, aby wykazać się poprawą emocjonalnej więzi z dzieckiem, ergo liczba adopcji, szczególnie najmłodszych dzieci, będzie rosła.

Raport Komisji Raundalena jest czwartym raportem, jaki minister Audun Lysbakken otrzymał w trakcie trzech lat urzędowania, jednak dopiero w tym raporcie tak obszernie zajęto się „zasadą biologiczną”. Raport ten jest tym ważniejszy, że wykorzystuje prace naukowców, prawników i praktyków zaangażowanych w ochronę praw dziecka. Norweskie Towarzystwo

²⁸ Por. powiedzenia: „dzieci i ryby głosu nie mają”, „jak nie potrafisz, to się nie pchaj na afisz”, „każdy powinien znać swoje miejsce w szeregu”, etc.

²⁹ Czarnecki M., *Dzieci Norwegii. O państwie (nad)opiekuńczym*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, s. 108-113.

Psychologiczne poparło propozycję Komisji Raundalena jako lepiej niż dotychczasowe regulacje wspierającą potrzeby dziecka, które jest najważniejsze i powinno być chronione bardziej niż mniej ważne więzi pokrewieństwa. Towarzystwo akcentuje profesjonalizm raportu, który podkreśla znaczenie umiejętności interpretacji zachowania rodziców w kontekście teorii przynależności, ale także innych alternatywnych modeli wyjaśniania relacji dziecko-rodzic wraz ze znajomością prawidłowości jego rozwoju oraz czynników, które mogą wpływać na ten rozwój. Profesjonalizm, jaki podkreśla raport, wymaga także oceny ważnych czynników ryzyka i zasobów w systemie rodzinnym. „Neurobiologia poznawcza dostarcza nam argumentów, zaświadczających o uszkodzeniu struktur mózgowych dzieci, które stały się ofiarami zaniedbań i nadużyć. Dowody są niepodważalne, sfera emocjonalna takich dzieci z powodu długotrwałej produkcji hormonów stresu, spowodowanych tkwieniem w warunkach stresu i lęku, prowadzi do uszkodzenia zdolności do regulowania emocji oraz zaburza pamięć. To dlatego jest ważne zapobieganie i stawianie tamy tak wcześnie jak to tylko możliwe złym praktykom rodzicielskim, które prowadzą do nieodwracalnych skutków zdrowotnych i rozwojowych”³⁰.

Warto dodać, że kraj Amundsena jest też krajem o znikomym stopniu zagrożenia przemocą. W Norwegii jest zaledwie 59 więźniów na 100 tys. mieszkańców, czyli mniej niż połowa średniej europejskiej, nie mówiąc o USA, pomimo „luksusowych”, w naszym mniemaniu, warunków odbywania kary.

Przemoc, w rozumieniu norweskim, jak wspomniano wyżej, jest pojmowana znacznie szerzej niż w Polsce. Dziecka nie wolno karać kłapsem, podnosić głosu, straszyć, grozić (zaraz dostaniesz lanie), szantażować (jeśli nie posprzątasz pokoju, to nie pójdziesz do kolegi), etc. Nie wolno też spożywać alkoholu w obecności dzieci. Za naganne uważa się kłótnie rodziców w obecności dzieci lub tzw. „ciche dni” między nimi, albo rozmowy z dziećmi na tematy, które mogłyby być dla nich nadmiernym obciążeniem psychicznym (np. o braku pieniędzy czy pracy, tęsknocie do kraju, etc.). Podobnie, całowanie dziecka w usta, branie na kolana, czułe przytulanie może być odczytane jako „zbyt bliskie kontakty”. Stosowanie nieodpowiedniej diety żywieniowej powodującej otyłość może być impulsem do interwencji Barnevernet.

Uwaga norweskich psychologów dziecięcych i pracowników Barnevernet skoncentrowana jest na więzi z rodzicami, a jeszcze ściślej na emocjach

³⁰ Tamże, s. 110.

dziecka, w nieporównanie większym stopniu niż na emocjach rodziców. Wynika to z przekonania, iż osoby dorosłe miały czas, aby lepiej ukształtować mechanizmy obronne niż dzieci, które najczęściej reagują na stres regresją bądź agresją i dlatego to one właśnie powinny być chronione w pierwszej kolejności.

Akceptacja poziomu agresji wobec dzieci jest w Polsce, na tle Norwegii, bardzo wysoka. Sondaż przeprowadzony przez OBOP w 2013³¹ roku pokazał, że 33 proc. Polaków uważa, że „bicie, to skuteczna metoda wychowawcza”, 60 proc. zgadza się na klapsy, a prawie 40 proc. nie widzi nic złego w „biciu dzieci”. Aż 35 proc. respondentów nie uważa, że bicie dzieci jest niezgodne z prawem. Polacy wykazują niską gotowość do zdecydowanego reagowania na obserwowane sytuacje przemocy wobec innych dzieci. Także wyniki badania TNS OBOP z 2012³² roku ujawniają, że aż 14 proc. mężczyzn zgadza się ze stwierdzeniem: „Jeśli mężowi zdarzy się uderzyć żonę, to jeszcze nie jest to przemoc”.

Jakkolwiek trudno jest oszacować zjawisko przemocy w polskiej rodzinie, przyzwolenie na jej stosowanie wobec słabszych, kobiet i dzieci (ale także zwierząt), jest niepokojąco wysokie.

Proces socjalizacji dziecka w warunkach permanentnego strachu, aktywizuje ważne mechanizmy psychologiczne. Jednym z nich jest podział na ja-inni według kryterium ja jestem nie O.K., inni są O.K.³³. Strach jest emocją wysoce prymitywną, wspólną wszystkim kręgowcom, nastawioną na przetrwanie organizmu i zachowanie dobrostanu, ale nie transgresję osoby³⁴. Ewolucyjnie rzecz ujmując, strach był niezwykle pomocny w ewolucyjnej prehistorii. Jak pokazuje Joseph LeDoux, nawykowy strach prowadzi do anatomicznego przekształcenia organizmu i późniejsza neutralizacja skutków tych zmian może dokonać się na drodze bardzo długiego procesu ponownego warunkowania³⁵.

³¹ *Polacy wobec bicia dzieci*, TNS OBOP, Raport z badań, <https://brpd.gov.pl/aktualnosci-ksiazki-informatory-poradniki/polacy-wobec-bicia-dzieci-raport-z-badan-2013> (data dostępu: 8.III. 2019), Lewoc M., *Diagnoza skali zjawiska przemocy w rodzinie w Polsce*, <https://ms.gov.pl/pl/probacja/2014/download,2782,3.html> (data dostępu 8.III.2019), Czyżewska M., *Przemoc wobec dzieci przegląd wybranych badań ostatniej dekady*, <http://www.childrenatrisk.eu/nonviolence/wp-content/uploads/sites/3/2017/12/BRPD-przeglad-badan-dot-przemocy-wobec-dzieci3.pdf> (data dostępu: 8.III.2019).

³² *Dzieci ofiary przemocy w rodzinie*, TNS OBOP, 2013

³³ Berne E.,

³⁴ LeDoux J., *Emotion, Memory, and the Brain*, (in:) „Scientific American”, 1994, vol. 270, s. 50-57.

³⁵ Tamże, s. 57.

W późniejszym okresie, w szczególności jeśli strach występuje niespodziewanie, jest więc zaskakujący, wywołuje silną reakcję niechęci wobec rozpoznanego źródła zagrożenia i niebezpieczeństwa. Ma to charakter odruchowy i nie wymaga udziału wyższych procesów poznawczych, refleksji ani samoświadomości³⁶. Można więc powiedzieć, że dzieci socjalizowane w warunkach strachu będą w przyszłości obawiać się wszystkiego, co pojawia się nagle i niespodziewanie. Mechanizm ten leży u emocjonalnych podstaw konstruowania stereotypu spiskowego³⁷, kiedy to zło niespodziewanie ukazuje swoje skrywane oblicze³⁸.

Długotrwałe doświadczanie strachu oznacza pozostawanie w stanie czujności i koncentracji uwagi na samym sobie. Taka solipsystyczna forma trwania wzmaga koncentrację podmiotu na własnym ciele i utrudnia wyjście poza ten stan, a więc skierowanie energii na innych. Strach „sam przez się prowadzi do duchowego ubóstwa”³⁹.

Charakterystyczne dla strachu jest włączenie w obszar postrzegania rzeczywistości heurystyki dostępności. Osoba znajdująca się w stanie permanentnego strachu wykorzystuje jako tworzywo własnych wyobrażeń rzeczywistości centralnych treści doświadczeń. Są one bardziej dostępne niż inne doświadczenia i mogą zostać przecenione w percepcji rzeczywistości.

Norweska perspektywa widzenia

Do tych analiz warto jest dodać inne, odnoszące się ściśle do aktywności BV, uznanej w Norwegii transhumanistki Niny Witoszek⁴⁰. Znaczący mentalności norweskiej i polskiej trafnie lokalizuje te różnice⁴¹. Na wstępie Witoszek podkreśla, iż Norwegia poprosiła o odwołanie konsula (później

³⁶ Robinson J., *Startle*, w: „Journal of Philosophy” 1995 vol. 92, s. 53-74.

³⁷ Grzesiak-Feldman M., *Psychologia myślenia spiskowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.

³⁸ Kalka ta jest obecna w wielu bajkach czy filmach, kiedy nagle i niespodziewanie ktoś okazuje się być kimś innym lub zło niespodziewanie się ujawnia, albo postać z pozoru dobra okazuje się być zdrajcą, etc.

³⁹ Nussbaum M. C., *Nowa nietolerancja religijna. Przewyciężyć politykę strachu w niespokojnych czasach*, (tłum. S. Szymański), Biblioteka Kultury Liberalnej, Warszawa 2018, s. 55.

⁴⁰ Profesor Nina Witoszek, historyk kultury, jest pierwszą Polką, która komentowała i pisała felietony dla największego norweskiego dziennika „Aftenposten”, a przez inny, „Dagbladet”, została uznana za jednego z dziesięciu najwybitniejszych intelektualistów mieszkających w Norwegii. Nina Witoszek jest autorką wydanej w Norwegii i w Polsce książki: *Najlepszy kraj na świecie. Pamflet*, Czarne, 2018. Zob. recenzja książki Czykwin E., „Odra” nr 9/2018, s. 67-69.

⁴¹ Zob. Wywiad Martyny Bundy z Niną Witoszek: *Nowy wspaniały świat*, w: „Polityka” 2019 nr 6 (12.02.2019), s. 36-37.

uznała Kowalskiego za *persona non grata*) i że fakt ten został opisany przez najważniejsze gazety norweskie. W oszczędnej formule zostało podane, iż przekroczył on kompetencje oraz że był niewybredny, jeśli chodzi o słownictwo. Pani profesor w wywiadzie radiowym przychyliła się do stanowiska dziennikarza, że konsul wszedł w rolę aktywisty NGO, a nie dyplomaty. W percepcji Norwegów takie zamiany ról są uważane za samobójcze.

Witoszek, znana ze sformułowania „tyrania dobroci”, wskazywała wcześniej w odniesieniu do BV na rzeczywiste ludzkie dramaty, jakimi z pewnością jest utrata dzieci. Ten głos wzbudził w Norwegii falę oburzenia i narodową dyskusję wokół działania tej instytucji. Krytyczny stosunek autorki, ale także jej realizm, skłaniają jednak do kategorycznego odrzucenia formułowanego przez niektórych Polaków zarzutu, iż Norwedzy „polują na polskość”, jako wymysłu⁴².

Za racjonalny zarzut uznać należy brak operatywności i nieprzejrzystości tej hermetycznej instytucji⁴³, brak możliwości odwołania na drodze innej niż sądowa, ponieważ ta droga jest niezwykle czasochłonna i niezrozumiała, szczególnie dla cudzoziemców, ale także Norwegów⁴⁴. Rzeczywistym problemem jest też ponowne, legalne odzyskiwanie dzieci⁴⁵. „Życzliwa twarz” tej instytucji może tu okazać się myląca i zwodnicza, szczególnie dla emigrantów, którzy oczekują i wcześniej uzyskiwali pomoc od tej instytucji⁴⁶.

Ważne i charakterystyczne jest konstruowanie przez Polaków relacji z instytucjami takimi jak BV czy sądy na zasadach emocjonalnych. Takie zachowania jak płacz, krzyk, obrażanie, emocjonalne oskarżanie czy inne

⁴² Warto dodać, iż jest to podręcznikowa aplikacja heurystyki dostępności: Polakom, pamiętającym z historii takie obrazy jak wóz Drzymały, narracja o walce z polskością poprzez eliminowanie języka polskiego w szkole, np. we Wrześni, jest ona szczególnie dostępna i raczej niedostępna Norwegom. Jako składowa stereotypu spiskowego, zaburza realistyczną ocenę wizerunku Barnevernet.

⁴³ Hermetyczność ta może być w jakiś sposób zrozumiała i racjonalna, podobnie jak ochrona testów psychologicznych i ich aplikacji. Stanowi ona prewencję wobec nieetycznego czy niekompetentnego ich wykorzystania.

⁴⁴ Warto dostrzec, iż spełnienie tego postulatu oznaczałoby multiplikację działań BV i tym samym jego komplikację *ergo* pogorszenie funkcjonowania i uczynienie jej jeszcze bardziej hermetyczną i niejasną.

⁴⁵ Przypadek Nicol, która została porwana przez detektywa Rutkowskiego z rąk rodziny zastępczej i wywieziona do Polski, jest tego dobitnym przykładem.

⁴⁶ Uprzejmość Norwegów, którzy nie wchodzą w otwarte konflikty i nie uprzedzają, że są w jakimś sensie niezadowoleni z postępowania pracownika czy rodzica, jest przez Polaków odczytywana jako hipokryzja. Zarzut, iż pracodawcy czy urzędnicy BV są hipokrytami, często powraca w sformułowaniach internautów.

formy rozpaczki mają na celu poruszenie i zjednanie sobie osoby urzędnika czy sędziego w celu wydania oczekiwanych przez rodzica decyzji. Stosowana technika perswazyjna *at misericordial* (apelowania do miłosierdzia) wywołuje skutki dokładnie przeciwne od zamierzonych. Urzędnicy i sędziowie norwescy oczekują od rodziców, iż okażą się oni zrównoważeni, spokojni i racjonalni. Zachowanie konsula wpisuje się w ten polski wzorzec zachowań, w którym eskalacja emocji sprzeciwu wobec „kradzieży materiału ludzkiego” czy „znorweszczenia” dziecka jest tego przejawem. Norwegowie – stwierdza kompetentnie Witoszek – przejawiają odmienną wrażliwość, nie znoszą afrontów, wolą spokojne negocjacje. Dla nich zachowania polskiego konsula mieszczą się w definicji „napaści”^{47 48}. Można dodać, iż jest to sytuacja, w której konsul znalazł się między identyfikacją z autentycznymi, osobistymi i polskimi zachowaniami a normatywnymi zaleceniami dyplomaty, operującego w Norwegii. Konsul wybrał tę pierwszą identyfikację.

Zachowanie rządu polskiego wobec Stanisława Kowalskiego zaogniło relacje między oboma krajami. Pojednawcza, dialogiczna orientacja Norwegów ujawniła się w tym dyplomatycznym konflikcie rezygnacją ze stawiania sprawy „na ostrzu noża” i sugestią wydalenia konsula z Norwegii przez Polaków. Dopiero w wyniku twardej postawy rządu polskiego uznano go za *persona non grata*. Polska dyplomacja w tym kontekście jest odbierana w Norwegii jako „dziwna polska dyplomacja”⁴⁹.

W rozumieniu norweskim, autonomia osoby, o czym pisano wyżej, jest traktowana jako rodzaj fetyszu. Cieszące się zaufaniem, sprawiedliwe i bezstronne państwo⁵⁰ przyjmuje w relacjach międzyludzkich pozycję arbitra, szczególnie wobec społecznie słabszych, jak dzieci, kobiety czy mniejszości, których autonomia może zostać zagrożona. Dzieci są tu w szczególnej sytuacji z racji ich słabości i zależności od dorosłych.

⁴⁷ Wpisuje się to wyżej postawioną poprzeczkę definicji tego, czym jest przemoc. Zaskakujące jest, że stwierdzenie, iż „przemoc rodzi przemoc”, co nie budzi wątpliwości jako pozadyskusyjna zasada przyjmowana w teorii, nie zostało poważnie zinterioryzowane w Polsce.

⁴⁸ Jeśli mieszka się, w szczególności dobrowolnie w kraju przyjmującym, ma się obowiązek przestrzegać norm, obowiązujących w tym kraju. Jak stwierdza angielskie przysłowie: „When in Rome, do as the Romans do” (Skoro jesteś w Rzymie, zachowuj się jak Rzymianin). Współcześnie odchodzi się od tej zasady, jak pisze Nussbaum (dz. cyt., s. 136) wskazuje na pojednawczy ton takich relacji, mówiąc o „duchu uprzejmego gospodarza”.

⁴⁹ Kiedy skończyłam pisać ten artykuł, prasa polska doniosła, iż policja norweska żałuje incydentu z polskim konsulem i stwierdza: „Posunęliśmy się za daleko” (<https://wiadomosci.wp.pl/norweska-policja-zaluje-incydentu-z-polskim-konsulem-posunelismy-sie-za-daleko-6354671662052993a> (data dostępu: 12.III.2019).

⁵⁰ Większość Norwegów uważa, iż żyje „w najlepszym kraju świata”.

My Polacy mamy skłonność do traktowania złożonych kwestii w uproszczony sposób, bez niezbędnego niuansowania. Tymczasem działalność Barnevernet nie jest monolitem. Bywa, że jest pasywna i niekompetentna, ale – jak stwierdza Witoszek – generalnie działa na korzyść dziecka. Reforma tej organizacji jest jednak obowiązkiem i wyzwaniem. Mimo starań, reforma ta nie została zrealizowana ze względów politycznych, a cały system stał się jeszcze bardziej szczelny i zamknięty. Nie udało się wprowadzić takich niewątpliwych korekt jak obecność instytucji odwoławczych, pracy państwowych, tańszych prawników, bo ci zatrudnieni w Barnevernet skłonni są raczej stawać po stronie instytucji niż dziecka. Podobnie korekty wymaga powiadamianie rodziców, dlaczego dziecko zostało im odebrane i co się z nim, w sensie psychologicznym, dzieje.

Autorka analizy wskazuje, na „dwie twarze”, korzenie społeczeństwa norweskiego: „Norwegię chłopów” a więc osób nieufnych, introwertywnych, małomównych i zamkniętych oraz „laboratorium przyszłości” a więc oblicze społeczeństwa bogatego, z liberalną demokracją, zorientowanego na dobro dziecka i jego autonomię, wobec którego rodzice mają obowiązki, z których muszą się wywiązywać. Czy Norwegowie są świadomi traumy związanej z odbieraniem dzieci z rodzin biologicznych? Nina Witoszek twierdzi, że nie. W tym sensie opisywany tu konflikt dyplomatyczny może okazać się konstruktywnym impulsem reformatorskim.

Bibliografia:

- Czarnecki M., *Dzieci Norwegii. O państwie (nad)opiekuńczym*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Droga na Północ. Antologia norweskiej literatury faktu*, Ośrodek „Karta” (wybór i komentarze: P. Urbanik, oprac. A. Knyt), Warszawa 2016.
- Czykwin E., *Anders Breivik. Między dumą a wstydem*, Scholar, Warszawa 2019 (w druku).
- Czykwin E., *Kontrowersje polsko-norweskie wokół instytucji Barnevernet*, Wydział Pedagogiki i Psychologii UwB, Białystok, 2019 (w druku).
- Czykwin E., *Najlepszy kraj na świecie? Recenzja książki N. Witoszek: Najlepszy kraj na świecie. Pamflet*, w: „Odra” 2018 nr 9, s. 67-69.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, (tłum. P. Niklewicz), Wyd. Replika, Poznań 2016.
- Grzesiak-Feldman M., *Psychologia myślenia spiskowego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Passeron J. C., Bourdieu P., *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, (tłum. E. Neyman), PWN, Warszawa 2011.

- Skarżyńska K., *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*, w: *Jak Polacy przegrywają. Jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk 2005.
- Witoszek N., *Najlepszy kraj na świecie. Pamflet*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.
- Witoszek N., Wywiad Martyny Bundy: *Nowy wspaniały świat*, „Polityka” 2019 nr 6 (12.02.2019), 36-37.
- Wojciszke B. i Baryła W., *Kultura narzekania, czyli o psychicznych pułapkach ekspresji niezadowolenia*, w: *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają*, GWP, Gdańsk 2005.
- Nussbaum M. C., *Nowa nietolerancja religijna. Przewyciężyć politykę strachu w niespokojnych czasach*, (tłum. S. Szymański), Biblioteka Kultury Liberalnej, Warszawa 2018.
- Zaufanie społeczne. Teoria, Idee, Praktyka*, (red. J. Szymczyk), Oficyna Naukowa, Warszawa 2016.

The child and the family in frames of activities of Barnavernet organization. An attempt of evaluation from the Polish and Norwegian perspective

In the article, the author raises controversial questions concerning the functioning of the Norwegian institution Barnavernet, seen from both Polish and Norwegian perspectives. A diplomatic conflict, in which the Norwegian representatives recognized the Polish consul Sławomir Kowalski as persona non grata in Norway, constitutes a pretext for discussion.

The main thesis of the article is the indication of the different and deep mental characteristics of Poles and Norwegians, which determine the image and evaluation of the institution's functioning. It is constituted by: (1) the trust, especially bridging trust, significantly low in Poland and very high in Norway; (2) the very Polish “culture of complaining” staying in opposition to affirmativeness of Norwegians; (3) the act of giving more significance to the country while solving the family conflicts in Norway and leaving those conflict, especially the issues concerning children, in the area of responsibility of the family only; (4) mentality based and built on tradition and the past in Poland and the orientation directed towards the future in Norway; (5) high level of social consent to violence in Poland in opposition to Norway, where violence is additionally seen in more sophisticated and differentiated way.

The latest research of brain physiologists concerning experiencing violence and fear by the child, especially in the early period of its life proves that the changes in the child's brain have destructive, and what is even more important, permanent effect. In some way, this fact reinforces the practice of taking away children from their biological families. On the other hand, the trauma of being taken away is not noticed by the Norwegians. In a sense, the diplomatic conflict resulting in expulsion of the Polish consul from Norway can begin the freshening corrections in the functioning of this institution.

Keywords: Barnavernet, social trust, socializing, violence, child, foster family, Poland, Norway.

Dziecko i rodzina w świetle działań organizacji Barnevernet. Próba ewaluacji z perspektywy polskiej i norweskiej

Główną tezę artykułu jest wskazanie na odmienne, głębsze charakterystyki mentalne Polaków i Norwegów determinujące wizerunek i ewaluację funkcjonowania tej instytucji. Należą do nich: (1) zaufanie, w szczególności zaufanie pomostowe (bridging trust) wyjątkowo niskie w Polsce i bardzo wysokie w Norwegii; (2) specyficzna dla Polski „kultura narzekania” w opozycji do norweskiej afirmatywności; (3) przydawanie państwu większego znaczenia w rozstrzyganiu sporów z rodziną w Norwegii oraz traktowanie dziecka jako nieomal wyłącznie pozostającego w gestii rodziny w Polsce; (4) mentalne osadzenie na tradycji i przeszłości Polaków oraz orientacja skierowana na przyszłość strony norweskiej; (5) wysoki stopień społecznego przyzwolenia na przemoc w Polsce w opozycji do Norwegii gdzie przemoc jest dodatkowo widziana w bardziej wyrafinowany i zróżnicowany sposób. Najnowsze badania fizjologów mózgu dotyczące doświadczania przemocy i strachu przez dziecko, szczególnie we wczesnym okresie życia dowodzą iż zachodzące zmiany w mózgu dziecka mają destruktywny, i co ważne trwałe skutki. W jakimś stopniu, fakt ten przemawia za praktykami odbierania dzieci z rodzin biologicznych. Z drugiej strony trauma przeżywana z tego tytułu przez dzieci nie jest dostrzegana przez Norwegów. W tym sensie, konflikt dyplomatyczny z wydaleniem konsula polskiego z Norwegii może okazać się początkiem ożywczych korekt naprawczych w funkcjonowaniu tej instytucji.

Słowa kluczowe: Barnevernet, zaufanie społeczne, uspołecznienie, przemoc, dziecko, rodzina zastępcza, Polska, Norwegia.